



Pan Bóg powołał do świętego życia każdego chrześcijanina. Wszystkich bez wyjątku. Jego wezwanie zostało skierowane nie tylko do kapłanów, misjonarzy i sióstr zakonnych. Każdy chrześcijanin dowolnej narodowości, biedny czy bogaty, wykształcony czy nie, wpływowy czy zupełnie nieznany jest powołany do świętości. To wezwanie do świętego życia opiera się na świętości Boga. Właśnie dlatego, że Sam jest święty, Bóg żąda od nas, byśmy i my byli święci. Wielu chrześcijan posiada tak zwaną kulturalną świętość. Dostosowują się do charakteru i zasad zachowania chrześcijan dokoła nich. Ponieważ otaczająca ich kultura chrześcijańska jest mniej lub bardziej święta, oni również są mniej lub bardziej święci. Jednak Bóg wzywa nas do bycia podobnymi do Niego, nie do otaczających nas chrześcijan. Świętość jest niczym innym tylko upodobnieniem się do charakteru samego Boga.

†

Wyraz ‘świętość’ w Piśmie Świętym ma znaczenie wielkości Boga, czystości, moralnej doskonałości Jego istoty. Mówimy, że ubranie jest czyste, jeśli nie ma na nim żadnej plamki, że złoto jest czyste, ponieważ zostało oczyszczone od nalotu. Tak samo można pomyśleć o świętości Boga – w Nim nie ma żadnego zła. „Bóg jest światłością i nie ma w nim żadnej ciemności” (1 J 1, 5).

Właśnie świętość Boża jest początkiem świętości. Tylko dostrzegłszy Bożą świętość, Jego absolutną czystość i odrazę do grzechu, będziemy mogli zrozumieć cały ciężar grzechu odnośnie Jego świętości. Zrozumienie tego faktu jest pierwszym krokiem na drodze do świętości.

Świętość może wydać się współczesnemu pokoleniu trochę archaiczną. Dla niektórych ludzi ten wyraz kojarzy się ze skromnie uczesаныmi włosami, długą spódnicą i czarnymi pończochami. Dla innych to pojęcie wiąże się z nieprzyjemną manierą zachowania z podkreśloną nieskazitelnością. W pewnym otoczeniu świętość utożsamia się z przestrzeganiem ciągu specyficznych zakazów: nie palić, nie pić alkoholu, nie tańczyć itd. Dla niektórych świętość oznacza nieosiągalną doskonałość, ideę, która prowadzi do rozczarowania lub do przygnębienia z powodu własnej grzeszności.

Mimo że wszystkie te opinie do wiadomego stopnia są prawdziwe, pomijają podstawowy sens. Bycie świętym znaczy bycie moralnie doskonałym, znaczy odwrócenie się od grzechu i poświęcenie siebie Bogu. Sam wyraz ‘świętość’ znaczy odosobnienie dla Boga i życie godne świętych.

W ten sposób, jeżeli świętość jest podstawą chrześcijaństwa, to dlaczego nie praktykujemy

jej w codziennym życiu? Dlaczego w walce z grzechem wielu chrześcijan często jest zwyciężonych? Dlaczego kościół częściej zgadza się na wymogi świata niż na wymogi Boga?

Odpowiedzi na te pytania można podzielić na grupy ze względu na trzy podstawowe trudności.

Pierwszy problem polega na tym, że w naszym stosunku do grzechu więcej myślimy o sobie niż o Bogu. Jesteśmy bardziej zajęci własnym zwycięstwem nad grzechem niż faktem, że nasze grzechy obrażają Boga.

Bóg chce, byśmy szli drogą posłuszeństwa, a nie zwycięstwa. Posłuszeństwo jest skierowane na Boga, zwycięstwo zaś – na nasze „ja”. U podstaw naszych problemów w stosunku do grzechu leży nasz ukryty egoizm. Dopóki nie spojrzymy grzechowi prosto w twarz i nie zaczniemy go zwalczać, nie będziemy mogli pewnie wstąpić na drogę do świętości. Starając się prowadzić bogobojny, święty tryb życia, poznajemy też radość zwycięstwa nad grzechem.

Kolejny problem polega na tym, że niepoprawnie rozumiemy wyrażenie „żyć wiarą” (Gal 2, 20), myśląc, że dla osiągnięcia świętości nie wymaga się od nas żadnego wysiłku. Tak naprawdę, czasem wydaje się nam, że każda nasza próba ma tylko cielesny charakter. Jednak Pismo Święte bez wątpienia uczy nas również tego, że w dążeniu do świętości prawdziwy chrześcijanin potrzebuje własnego wysiłku oraz pracy, też w wierze.

Problemem jest również to, że niektórych grzechów nie traktujemy poważnie. Umysłowo dzielimy grzechy na zupełnie nie do zaakceptowania oraz na mniej lub bardziej dopuszczalne. Kopromis z grzechem w drobnostkach prowadzi do wielkich porażek. Kto może mieć pewność, że nawet nieznaczące kłamstwo nie jest grzechem ciężkim w oczach Boga?

Gdzie Bóg, tam jest miłość, a tam, gdzie miłość, jest też służenie. Tak jest, ponieważ my jako chrześcijanie jesteśmy przeznaczeni do większych dzieł – do tego, by być świętymi, ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz Boży. Świętość polega na radosnym wykonywaniu Bożej woli. Wierność kształci świętych. Życie duchowe to jedność z Jezusem, gdy bóstwo i człowieczeństwo nawzajem siebie oddają. Jedyną rzeczą, na którą oczekuje od nas Jezus, jest nasza wierność Jemu w zupełnym ubóstwie, z zupełnym wyrzeczeniem się siebie.

Pierwszym krokiem ku świętości jest chęć zostania świętym. Pewną decyzją woli kochamy Boga, wybieramy Boga, spieszymy do Boga, dotykamy Go i otrzymujemy Go.

Potrzebę nauki życia w prawdzie i miłości objawił nam i przekazał Chrystus według świadectwa Apostołów, w łonie wielkiej rodziny swych uczniów. Niech zawsze brzmi w naszych sercach wezwanie Jezusa: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).